„GŁOS NARODU"
wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 9-tej rano i o godz. 6-tej wiecz. W niedzielę i święta uroczyste raz na dzień rano

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal. Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

Wydanie wieczorne Cena 10 halerzy

GŁOS NARODU

WYCHODZI DWA RAZY DZIENNIE.
Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.
Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré

„GŁOS NARODU"
Osobna prenumerata na wydanie poranne wynos miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do dom 1 koronę.
Numer poranny 4 h., wieczorny 10 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. —Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 19.

Nr. 153 Kraków, czwartek dnia 29 marca 1906 roku. Rok XIV.

Pierwsza scena!

Bardzo słusznie postąpili posłowie centrowi do Koła należący, że wstrzymali się od głosowania nad wnioskami nagłymi Wolffa i Schönerera. Właściwie powinni byli głosować przeciw, — ponieważ jednak regulamin Koła na to nie pozwala, skorzystali z tego minimum wolności zdania, jakie im w Kole przysługuje...

O celu i charakterze wniosków wszechniemieckich, najlepiej można dowiedzieć się z telegramów „Czasu", — który z niemałą radością obwieszcza, że wynik głosowania jest klęską rządu. — czyli, pośrednio, klęską reformy wyborczej. Rzeczywiście za nagłością głosowała koalicja przeciwko powszechnemu głosowaniu, złożona z konserwatywnej większości Koła, z wszechniemców i różnych grup większych właścicieli, którym zagraża utrata mandatów w skutek reformy. Do nich przyłączyli się ci niemieccy posłowie, którzy obawiali się, aby ich wszechniemcy nie przelicytowali w szowiniźmie. W ten sposób wytworzyła się większość, która chyba z trudnością drugi raz się zgromadzi. Skupiła ją nie jakaś pozytywna myśl polityczna, ale wspólny egoizm partyjny i... przypadek, który się zapewne nie powtórzy, — a bardzoby się omylili przeciwnicy reformy sądząc, że tą samą większością obalą przedłożenie rządowe. Zapewne, — większość Koła i różni wielcy posiadacze pozostaną na tem samem stanowisku w obec reformy, — ale grupy niemieckie, poza wszechniemiecką, będą głosować zupełnie inaczej: W każdym zaś razie, widok polskich posłów występujących niejako pod komendą tego rodzaju indywiduów co Wolff i Schönerer, jest conajmniej przykry. Dokąd jeszcze zaprowadzą Koło pp. Dzieduszycki i Abrahamowicz ze swą ślepą nienawiścią do powszechnego głosowania?

Niemieccy katolicy i antysemici, głosowali przeciwko nagłości, jak również wszyscy Czesi i południowi Słowianie. W ten sposób Koło odłączyło się od tych grup, z którymi jedynie może i powinno iść ręka w rękę, z którymi, od czasu ery konstytucyjnej, zawsze w najbliższych stosunkach pozostawało. To zboczenie z tradycyjnej linji politycznej, może jeszcze przykro zemścić się na naszej reprezentacji...

Pierwszy zatem rozdział kampanji parlamentarnej o reformę wyborczą jest już skończony. Punkt ciężkości akcji przeniósł się do komisji, której zadaniem będzie tak przedłożenie rządowe ulepszyć, aby wszyscy zwolennicy powszechnego głosowania mogli je poprzeć. Polscy członkowie komisji mają obowiązek dążyć wszystkiemi siłami do znacznego powiększenia mandatów galicyjsko-polskich. Nie chcemy jednak nawet przypuszczać, aby oni właśnie wytwarzali sztuczne przeszkody przeciwko reformie wyborczej. Byłaby to polityka zła, fałszywa i niebezpieczna, która sprawie narodowej przynieść może tylko szkodę, a powagę Koła polskiego raz na zawsze skompromituje.

Ważna decyzja.

Wiedeń 28 marca.

(Mm) W Burgu wiedeńskim po dwudniowych obradach zapada ważna decyzja: sejm węgierski nie zbierze się w terminie trzechmiesięcznym przepisanym przez konstytucję.

Ta decyzja przerasta doniosłością wszystko, co się stało i co się dzieje od roku w monarchji Habsburskiej. Jest to decyzja, przekraczająca granice Węgier. Jej następstwem będzie unieruchomienie całej maszyny dualistycznej. Skutkiem niezwoływania sejmu węgierskiego, nie będą także zwołanemi delegacje. Obywatele austrjaccy będą pozbawieni możności nadzorowania budżetu wydatków wspólnych, kontrolowania działalności ministra spraw zagranicznych i ministra wojny, wyrażenia swych życzeń w obu tych zakresach życia państwowego.

Za postanowienia korony w państwie konstytucyjnem odpowiada gabinet, w pierwszym rzędzie prezes gabinetu. Baron Fejervary poradził koronie, by nie zwoływać sejmu i nie rozpisywać wyborów; bar. Fejervary będzie to postanowienie kontrasygnował; baron Fejervary jest odpowiedzialnym za sam fakt. Za następstwa niestety będzie pokutował kto inny. Tym kimś innym będzie w pierwszej linii państwo węgierskie w drugiej cała monarchja.

Rozpatrzmy zupełnie przedmiotowo i zupełnie zimno radę, którą baron Fejervary dał koronie i którą korona akceptowała. Można sympatyzować, albo czuć odrazę do koalicji, do jej programu, do jej przywódców, do jej taktyki. Można uznawać, iż Węgrzy nie mieli prawa według ugody z 1867 r., by żądać osobnej armji. Można nawet potępiać całą metodę Madziarów na Węgrzech od 1867 r.. metodę wynaradawiania plemion, wraz z nimi zamieszkujących ten kraj. Ale trzeba przyznać, że niezwołanie parlamentu w terminie, ściśle określonym przez konstytucję, jest naruszeniem jawnem tej ostatniej. Do tej pory gabinet bar. Fejervarego w czasie swych rządów mijał się wprawdzie niejednokrotnie z prawdziwemi intencjami prawodawców gdy chodziło o stosowanie ustaw zasadniczych, ograniczył znacznie ustawy o swobodzie obywatelskiej i o wolności politycznej, ale nie można było dowieść mu wyraźnego zamachu na konstytucję. Boć instytucję komisarzy królewskich ustawa przepisuje; pozwala też owa ustawa na użycie środków policyjnych i represyjnych, gdy trzeba zniewolić obywateli do posłuszeństwa względem władzy. Jak mają być owe środki represyjne stosowane, jak i gdzie jest granica tych środków, o tem ustawa milczy. Panuje tutaj dowolność, z której korzysta każdy minister, jak uważa za stosowne. Rozstrzyga o tem sytuacja chwilowa, temperament, czasami kaprys, albo nawet prywata.

Rzecz inna, gdy mamy do czynienia z wyraźnem naruszeniem konstytucji. Tego niepodobna uniewinnić, gdyż złamanie ustawy konstytucyjnej od góry wprowadza zamęt pojęć prawnych i podminowuje cały porządek prawny w państwie. Od tej pory absolutyzm zagości na Węgrzech zupełnie jawnie. Jakiemi mogą być, a nawet muszą być następstwa owego kroku, — każdy sam łatwo zrozumie.

Wyznania Hapona.

Zdyskredytowany w oczach opinji publicznej Hapon, który wbrew niedawnym pogłoskom nie został aresztowany, wystąpił znów z obszernym listem w „Rusi", w którym nie tyle usiłuje oczyścić się z czynionych mu zarzutów, ile w namiętny sposób napada na swych oskarżycieli. Na wstępie odpowiada on na zarzuty co do prywatnego jego życia i oświadcza, że tych, którzy go oczernili, pociągnie do odpowiedzialności sądowej za oszczerstwo i że sprawę tę oddał już adwokatowi Margolinowi.

Następnie Hapon przechodzi do zarzutów, dotyczących jego życia publicznego i zapewnia, że z inkryminowanych 30,000 rb. nie przywłaszczył sobie ani kopiejki, gdyż sumę tę podniósł Matiuszeński, który 7000 oddał organizacjom robotniczym a 23,000 zatrzymał przy sobie.

W dalszym ciągu swych wywodów Hapon odpiera z oburzeniem oszczerstwa, jakoby był on agentem rządowym i prowokatorem i dalej pisze: „Zwracam się do moich oskarżycieli z pytaniem: Czyż istotnie sądzicie, że w d. 22 stycznia, kiedy szedłem pod gradem kul do pałacu Zimowego razem z poległym Wasiljewem i innymi towarzyszami że w dniu tym występowałem jako prowokator, że sprzedawałem i wydawałem robotników?

Odpowiadają mi: „nie". Wtedy wierzyliśmy panu, lecz teraz, po pańskiej działalności za granicą i po ostatnim pańskim powrocie do Rosji, wierzyć nie możemy. Ażeby odpowiedzieć na te oskarżenia z całym spokojem podnoszę zasłonę z dalszych wypadków mego życia.

Wszystkim wiadomo że po 22 stycznia r. z. rząd zdusił nasze organizacje robotnicze a naszych towarzyszów porozrzucał po więzieniach. Ja uciekłem zagranicę, gdzie odwiedziłem Genewę i inne środowiska rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Z zagranicy kilkakrotnie jeździłem do Rosji dla poznania nastroju wśród mas ludowych, jak również i dla odbudowania naszych organizacji robotniczych.

Podczas ostatnich wycieczek do Rosji, zakomunikowano mi w imieniu hr. Wittego, że jego ideał państwowy, wyrażony w manifeście z d. 30 października, da się pogodzić z ideałami naszej robotniczej partji, że hr. Witte jest gotów otworzyć nasze organizacje i udzielić nam w tym celu środków przy zachowaniu zupełnej moralnej niezależności stowarzyszeń robotniczych od widoków rządu. Jednocześnie zakomunikowano mi, że hr. Witte uważając moją działalność za twórczą, a nie niszczącą, zezwolił mi tymczasowo przebywać w Petersburgu bez amnestji do czasu wyjaśnienia sprawy naszych organizacji.

Dobrze pamiętam, jak w listopadzie i grudniu moi zwolenicy przestrzegali mnie:

— Pan otwarcieporozumiewasz się z Wittem i widujesz się z jego przedstawicielami, pan mieszkasz w Petersburgu bez amnestji — mogą pana oczernić.

Odpowiedziałem wtedy:

— Dla naszej sprawy, dla dobra głodnego, u dręczonego ludu roboczego z całym spokojem spuszczę się choćby do piekła i nie obciążę tam swego sumienia. Wiecie, czego szukam — więc pocóż mam się ukrywać i przed kim?

Słowa moich przyjaciół stały się proroctwem. Znaleźli się ludzie, którzy uważają moje stosunki i układy z Wittem, bez względu na ich cel jako publiczną zdradę, jako hańbiącą sprawę! Co za ohydna chorobliwa podejrzliwość politycznych neurasteników! Lecz czyż nie wiedzieliście, że i przed 22 stycznia r. z. odwiedzałem wszystkie gniazda starej biurokracji? I cóż? czyż te stosunki przeszkodziły mi poprowadzić organizacje robotnicze przeciw więzom rosyjskiego życia? Czy po 22 stycznia sami nie wynieśliście mnie na szczyt rosyjskiego ruchu rewolucyjnego? Dlaczego teraz sądzicie, że porozmawiawszy z Wittem, sprzeniewierzę się swym obowiązkom społecznym? Was wprawiły w zdumienie moje jawne(?!) stosunki z Wittem i zgoda głodnych organizacji robotniczych na przyjęcie od niego pieniędzy. Są dziliście, że wewnątrz komitetu centralnego nastąpiła zdrada wolnościowego sztandaru... Karły i krety! Widzicie tylko rzeczy najbliższe, widok złota was niepokoi i drażni, i dlatego, jak sprzedająca się kobieta, nie jesteście w stanie pojąć du mnego serca, wyższego od wszelkch pokus!"

Takimi „argumentami" stara się zreha bilitować Hapon, a wartość tych wynurzeń ocenia „Ruś", która jego list zaopatrzyła niezbyt pochlebnemi uwagami. P. Hapon — pisze — z gracją opowiada, jak z „prostej ciekawości grał w Monaco" i jak „nie sprzedająca się kobieta," lecz „z dumnem sercem ponad wszelkie pokusy" stał przed hr. Wittem. I 30.000 rubli zgodził się on wziąć z takiem samem dumnem sercem — nie dla siebie, lecz dla robotników, którzy jednakże nie znali źródła subsydjum i z pewnością nie przyjęliby pieniędzy, gdyby to źródło było im wiadome".

Przytoczyliśmy może nieco za obszernie powyższe wynurzenia Hapona są one jednak bardzo ciekawym przyczynkiem do charakterystyki ostatnich wypadków w Rosji, gdyż stwierdzają i oświetlają w tak niezwykły sposób bliskie stosunki Hapona z Wittem — człowieka, co jak sam twierdzi o sobie „stał na czele ruchu rewolucyjnego" z najwyższym przedstawicielem biurokratycznej reakcji.

Ruch polityczny w kraju.

Wiec Centrum lud. w Tarnowcu.

W Tarnowcu pod Jasłem zawiązał się w lutym komitet wiecowy pod przewodnictwem gospodarzy miejscowych, wójta Jasińskiego i pisarza Uroma, celem urządzenia chrześcijańskiego zgromadzenia i pouczania mieszkańców gminy i okolicy, w której ludowcy i socjalno-demokraci starają się żywą rozwijać agitację.

Komitet zwrócił się w tym celu z prośbą do posłów ks. ks. Wesolińskiego i Stojałowskiego którzy zadość czyniąc żądaniu zapowiedzieli wiec na dzień 25 marca.

O godzinie 2 tego dnia zebrała się w szkole wielka liczba gospodarzy z Tarnowca, Uniszewa, Czelusiny Warzyc itd. w budynku szkolnym. Przybyli nieproszeni trzej żydkowie socjaliści z „towarzyszem" Tokarskim z Gorlic, oraz sprzymierzeńcy tychże, ludowcy: Drewniak z Czeluśnicy, wieczny kandydat do mandatu poselskiego i inni, razem hufiec złożony z trzydziestu kilku osób. Zagaił zgromadzenie miejscowy proboszcz ks. Puzon, podnosząc, że dzień ten, pamiętny, jako 107 rocznica przeniesienia obrazu Matki Boskiej do kościoła parafialnego, obrano na zebranie w tym celu, aby pod opieką Królowej Polski rozpocząć pracę w kierunku polityczno-społecznym, która ma dać ludowi wskazówki, potrzebne mu w jego ziemskich i obywatelskich sprawach. W końcu wezwał do wyboru przewodniczącego. Miejscowa ludność tłumnie oświadczyła się za ks. Stojałowskim — podczas, gdy przybłędy zaczęły wołać: „Drewniak! Drewniak!"

Powstał zgiełk i hałas, którego nie można było uciszyć, bo gdy chciał głos zabrać ks. Stojałowski, krzyczała banda socjalistów z ludowcami, a gdy znowu rwał się do głosu, jeden z przybyłych żydków, nie dopuścili go do głosu parafianie.

Po ćwierć godzinnych próbach przywrócenia spokoju, gdy prywatne przedstawienia do przewódców socjalistycznych skierowane, aby się sami nie wykluczali ze zgromadzenia nie skutkowały, komisarz rządowy rozwiązał zgromadzenie i kazał salę opuścić.

Obecni posłowie zapowiedzieli zebranym, że po wyprowadzeniu ze sali krzykaczy, mogą wracać po kartki na zgromadzenie wyłącznie dla chrześcian i ludzi dobrej woli. Tak się też stało.

Przy kilku stołach zasiedli wójt p. Jasiński z kilku komitetowymi i jako znający ludzi swoich rozdawali kartki na zgromadzenie. W niespełna godzinę napełniła się ponownie sala, bo wszyscy z wyjątkiem krzyczącej zgraji, wrócili na zgromadzenie.

Zagaił je teraz poseł Stojałowski podnosząc że zajście, którego przed chwilą byli świadkami, może ich najbardziej przekonać, że połączeni socyalno-demokraci i ludowcy nie dążą do oświaty i dobra ludu, lecz rozdmuchują niezgodę i zawiść Przybyliśmy tutaj na zaproszenie waszego komitetu wiecowego, choć nam zapowiadano, że przyjdą „rozbijacze" zgromadzenia, nie chcieliśmy ni kogo z góry wykluczać, ani nikomu bronić przystępu na to zgromadzenie. Chcieliśmy, aby tu każdy się wygadał, żebyśmy może w ten sposób mogli się rychlej porozumieć.

A oto widzieliście sami, co robili i jak się zachowali! Krzyczeli i wyli, nie jak ludzie, lecz jak bydlęta i nie dopuścili nikogo do głosu.

LOSY TAŁAŁEJA.

Powieść
przetłómaczona z oryginału rosyjskiego.
J. J. Miasnickiego.

7) (Ciąg dalszy)

— Kucharki też zbytnio nie słuchaj. Byłeś w łaźni?

— Dzisiaj idę, wczoraj kuczer nie miał sposobności.

— Dobrze. Parasza! Mydło tam leży na mojej umywalni to dobre, daj je Tałałejowi, bo on dzisiaj pójdzie do łaźni.

— Przemienienie Pańskie! Do łaźni mydło od twarzy, zaprotestowała pokojówka, toż on cały kawałek wymydli na ten brud riazański.

— Przynieś, głupia! Przecież on do pokojów ciągle przychodzi... trudno wytrzymać z tym chłopskim zapachem.

— Z pewnością! jeżeli zostanie służącym w pokojach.

— Wodę kolońską też weź... woda tam stoi na toalecie... Jak wrócisz z łaźni Tałałejuszku za raz sobie zlej głowę wodą kolońską — Słyszysz?

— Słyszałem.

— I co dzień popryskaj się wodą kolońską, a potem jak przyjdą goście, to będziesz pokojów ce pomagał; na buty dam ci pieniędzy. Parasza! ile kosztują męzkie trzewiki?

— Z kaloszami i półbucikami?

— Ze wszystkiem.

— Myślę, że z piętnaście rubli..

— Ile? to chyba za drogo? No, ale trudno, żeby miał boso chodzić. U nas znakomici goście bywają, a on tu boso. Weź pieniądze i dziś kup trzewiki. Ale z kim go tu posłać do magazynu? Moskwy całkiem jeszcze nie zna...

— Ja z nim Matreno Teodorówno zejdę i do skonałe trzewiki kupię.

— Ty? zamyśliwszy się rzekła pani i patrzyła w chłopaka zadowolnionego, że będzie miał skrzypiące buty jak pan pisarz gminny. — Nie, lepiej z kuczerem...

— Słowo daję Matreno Teodorowno, ja mu doskonałe kupię...

— Z kuczerem. Jak tylko kuczer z miasta przyjedzie, to mu powiedz, żeby zaraz z Tałałejem poszedł... słyszysz Parasza.

— Słyszę, z nieukontentowaniem rzekła pokojówka.

— Kuczer bądź co bądź mężczyzna, wie co i gdzie kupić... trzebaby mu także żakieta, no o żakiecie to ja już z samym panem pomówię.

— Tysiąckrotnie dziękuję Matreno Teodorowno, kłaniał się chłopak.

— Bagatela to. Służ tylko. Twojej żonie wy biorę parę sukienek to poślesz jej przy okazyi w prezencie. Ona podobno choruje?

— Choruje.

— Szczupła?

— Chuda.

— Poślesz jeśli będzie żyła. Możesz odejść Tałałejuszku, a o żakiecie dziś jeszcze z samym panem pomówię, jak tylko wróci z miasta.

— Tałałej wyszedł od pani całkiem oszołomiony bo to i mydło i woda kolońska i buty i żakiet. No, no całkiem jak pan pisarz gminny.

— Zdrowo pachnie! powąchał wodę kolońską, to Moskwa!

Najadł się na obiad do syta i nie odpowiedziawszy na umizgi pokojówki, poszedł na bramę, aby oczekiwać na kuczera, z którym miał iść na kupno skrzypiących butów.

O wsi ani pomyślał.

VI.

Gdy na drugi dzień przyniósł Tałałej o zwykłej porze samowar na górę, pokojówka spotkawszy go w jadalni aż krzyknęła. — Od rozczesanych kędziorów kosobrzuchego Riazańca rozchodził się zapach wody kolońskiej. Żakiet jakkolwiek z pana nieco w plecach za obszerny, przecież bardzo pasował do jego kształtnej figury. Spodnie w butach które jakkolwiek skrzypiały, to przecież miękko, że nie mogły rozdrażniać nawet samego pana; twarz Tałałeja promieniała błogością i szczęściem a w oczach igrały takie radosne ogniki, że pokojówka aż krzyknęła:

— Djabelski uwodziciel! leśny czart! leśny uwodziciel.

A uwodziciel postawił samowar na tacy, ukłonił się pokojówce i w uśmiechu ukazał swoje białe zęby.

— Dać ci tylko jeszcze djable krochmalną koszulę, a cały z ciebie pan z najlepszego towarzystwa, rzekła odpowiadając na ukłon. Chciała jeszcze coś dodać, gdy na to weszła pani i tak samo olśniona została zewnętrzną przemianą Tałałeja.

— Zupełny zarządca restauracyjny uśmiechnęła się pani oglądając riazańca od stóp do głów.

— Gdyby mu tak pani dała krochmalną koszulę z czerwoną krawatką... szybko przemówiła pokojówka.

— Wychodź! To nie na twój rozum. Konfitur ananasowych dlaczego nie przyniosłaś?

— Przecież pani ananasowych nie jada.

—Przynieś ananasowe.

Pokojówka mignęła spódniczkami. Pani usiadła na swoje miejsce i pociągnęła nosem.

— Skropiłeś głowę wodą kolońską?

— Tak jest.

— Jak ci zabraknie, to powiedz. Lubię, jak od mężczyzn pachnie.

— Gospodyni westchnęła i zapatrzyła się na chłopaka. Tałałej spuścił oczy.

— Trzeba ci kupić krochmalną koszulę... Jak będą u nas goście to się w nią ubierzesz, mówiła dalej pani, białą krawatkę, rękawiczki, już to za głupia maniera twoja, żeby się wtrącać do Meryliza, to przy sposobności... ale z jakim kołnierzem ci kupić koszule, czy z wykładanym czy ze stojącym?

— Naturalnie! zawołała pokojówka wpadając ze słoikiem konfitur, wykładane kołnierzyki bardzo elegancko pasują...

— Ciebie nie pytają! przerwała jej pani, cóż to za głupia maniera twoja żeby się wtrącać do mojej rozmowy? Ja się lepiej od ciebie na tem rozumiem co do czego więcej pasuje! Otóż kupię mu ze stojącym, żebyś ty w to nosa nie wściubiała.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zatem zmusili nas do tego, aby ich stąd wy rzucić i skoro się usunęła ta banda niespełna 30 ludzi — jest spokój i możemy rozpocząć obrady.

Wybraliście mnie przedtem przewodniczącym i wtedy zgodziłem się na to, aby nie dopuścić na chrześcijańskim zebraniu do wyboru na przewodniczącego człowieka, który zasadniczo, choć jest ochrzczonym, nie chce uznać chrześcijańskiej zasady. Obecnie dziękując wam za okazaną mi życzliwość i zaufanie polecam na przewodniczących tych, którzy zajęli się zwołaniem tego zebrania, a więc pana Leona Uramę i p. naczelnika gminy Piotra Jasińskiego. Jednogłośnie zgodzono się na ten wybór, poczem pp. Uram i Jasiński podziękował za wybór, prosząc o zachowanie spokoju, przyrzekając ze swej strony bez stronne prowadzenie obrad.

Pierwszy zabrał głos do sprawozdania ks. poseł Wesoliński. Wytłómaczywszy, jaki jest skład sejmu i co jeden poseł uczynić w nim może zdał sprawę z tego, co Sejm na ostatniej sesji uchwalił, a jakie wnioski stawiał ze swej strony. W końcu przeszedł do sprawy najważniejszej dla ludu, a mianowicie **do zawiązania polskiego centrum ludowego.** Największą szkodę ponosiła sprawa ludowa przez rozbijanie się posłów ludowych na małe grupki, dla błahych powodów. Przy dobrej woli udało się tedy zjednoczyć wszystkich, którzy stali na gruncie chrześcijańskich zasad, a wzywało się do tej zgody także ludowców — ale bezskutecznie. Dlaczego się nie przyłączyli niech sami powiedzą. Powód, który poda ją, a mianowicie, że centrum poszło w służbę panów, jest nieprawdziwy, gdyż ani program centrum ludowego, ani jego dotychczasowe działanie nie daje podstawy do takiego zarzutu.

Ks. Stojałowski wspomniał na wstępie o najpoważniejszej ustawie sejmowej z ostatnich lat tj. o włościach rentowych, a następnie przeszedł do projektu nowej ustawy wyborczej. Polskie centrum ludowe oświadczyło się za powszechnem, bezpośredniem i tajnem głosowaniem. co do równości na życzenie posłów włościan proponowało wielokrotność głosów, tj. przyznanie np. dwu głosów ojcom rodzin albo gospodarzom, lecz przytem się nie upierało i godzi się na równe głosowanie, ale na prawdziwie równe, także w stosunku kraju do kraju. Z tego powodu musi się stanowczo sprzeciwić ustawie wyborczej, która wprowadza taką krzywdzącą nierówność głosowania, że przyznaje nam tylko 88 mandatów, chociaż należy się nam 113!

Do takiego poniżenia Galicji nie możemy dopuścić, ale wszyscy jednomyślnie musimy się domagać pomnożenia mandatów z Galicji.

Równocześnie musimy żądać rozszerzenia praw Sejmu przez wyodrębnienie Galicji. Sprawy polskie, sprawy ekonomiczne, stosunki z Rusinami zmuszają nas, abyśmy się uwolnili od takiej zależności od Austrji, jaka dzisiaj istnieje, a wskutek której rozmaite nasze sprawy, jak regulacja rzek, budowa kanałów, itp. żywotne sprawy przez lat kilkanaście, zalegają w Wiedniu.

Następnie odpowiadali posłowie na rozmaite stawiane im zapytania, poczem ks. Stojałowski przedłożył wniosek uchwalenia następujących rezolucji:

1) Zgromadzeni w Tarnowcu wyborcy powiatu jasielskiego uchwalają swemu posłowi sejmowemu, ks. Wesolińskiemu uznanie za pracę w Sejmie i wyraz zaufania.

2) Zgromadzenie w Tarnowcu oświadcza się za programem P. C. L. a posłom centrowym za staranie około doprowadzenia do zgody stronnictw ludowych i wciągnięcie do wspólnej pracy duchowieństwa i chrześcijańskiej inteligencji wyraża podziękowanie, a wzywa cały lud polski do zgodnej pracy w duchu chrześcijańskiej demokracji.

3) Zgromadzeni podzielają stanowisko P. C. L. w sprawie reformy wyborczej oraz wyodrębnienia Galicji.

Wszystkie rezolucje uchwalono jednomyślnie, poczem odśpiewaniem pieśni narodowych zakończono zgromadzenie.

KORESPONDENCJA.

Warszawa, 28 marca.

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Warszawie wybory do Dumy! Są to właściwie dopiero prawybory z kurji robotniczej, t. j. robotnicy z fabryk, zatrudniających nie mniej jak 50 ludzi, mają dziś wybrać swych pełnomocników, którzy następnie wybiorą z pomiędzy siebie prawdziwych wyborców.

Według wykazu urzędowego, Warszawa ma 114 takich fabryk, które liczbą robotników odpowiadają cenzusowi wyborczemu. Z każdej wybrany będzie jeden pełnomocnik, a więc razem ma ich być 114. Więcej niż jednego, żadna z fabryk warszawskich nie może wybrać, gdyż niema 2.000 robotników, a według ordynacji wyborczej pierwszy pełnomocnik wybierany jest z liczby robotników od 50 do 1000, drugi zaś dopiero z okrągłych 2.000.

Jaki jednak będzie rezultat tych pierwszych prawyborów w Warszawie? Wogóle można powiedzieć, że w warstwach robotniczych przeważało dotychczas usposobienie przeciw wyborom, a to usposobienie musiała spotęgować niezwykła „troskliwość“ władz tutejszych, które od samego rana przysłały do wszystkich fabryk oddziały wojskowe, liczące po kilkunastu żołnierzy. Zadaniem oddziałów ma być zapewne ochrona wyborców przed atakami zwolenników bojkotu Dumy — w rzeczywistości jednak, i inaczej być nie mogło, żołdactwo odstraszyło od wyborów nawet tych, którzy poprzednio byli zdecydowani wziąć w nich udział. To też w wielu fabrykach, robotnicy wobec przybycia tej żołdackiej „ochrony“ nie tylko nie wzięli udziału w wyborach, ale porzucali pracę i rozeszli się do domów. W kilkudziesięciu zaś fabrykach robotnicy stanowczo oświadczyli, że do wyborów nie staną i zażądali usunięcia wojska, które też z tych fabryk ustąpiło. Solidarnie wypowiedzieli się również za bojkotem wyborów robotnicy warsztatów kolei wiedeńskiej, którzy po krótkiej naradzie powzięli powyższą uchwałę i spokojnie zabrali się do pracy. —

Ponieważ w znacznej części fabryk wyznaczono wybory na godziny popołudniowe, więc dopiero jutro może być wiadomy ostateczny ich rezultat. —

Na dzień dzisiejszy wyznaczone były również prawybory w gminach gub. warszawskiej, gdzie również „troskliwość“ władzy wystraszyła znaczną część wyborców. Wymowną ilustracją tych „wyborów“ pod osłoną żołdackich karabinów i kozackich nahajek jest zebranie wyborcze w gminie Bródno. W podwórzu domu, przeciwległego urzędowi gminnemu, od rana zakwaterowano rotę piechoty do dyspozycji starszego strażnika (!) ziemskiego, do koła lokalu wyborczego ustawiono 18 strażników, a na szosie w pobliżu ustawiono secinę kozaków! Wobec takiego obstawienia lokalu wyborczego przez znienawidzone żołdactwo, znaczna część wyborców, przybywając na zgromadzenie i widząc policję, piechotę i kozaków, czemprędzej cofnęła się z powrotem.

Tym sposobem przy sprawdzeniu listy obecności okazało się obecnych: z 352 posiadaczów małorolnych 116, a z 269 właścicieli nieruchomości—tylko 16, razem 151 prawyborców! Ponieważ zaś do dopełnienia wyborów potrzebna jest conajmniej połowa liczby prawyborców — wójt, p. Roch Krzeszewski ogłosił zebranie prawyborcze za niedoszłe. Tak więc nawet tam, gdzie ludność chciała przystąpić do wyborów, powstrzymywało ją od tego nagnanie w roli „opiekunów“ tłuszczy kozackiej.

Widocznie ze względu na nadchodzące prawybory w Warszawie władze zaprowadziły również szczególną ochronę... policjantów. Od kilku dni. nawet na ulicach pryncypalnych każdego policjanta posterunkowego strzeże po dwóch żołnierzy z karabinami, ustawionych z obu stron ulicy. Po zmianie posterunków ci sami żołnierze odprowadzają policjantów do cyrkułów tak, iż faktycznie policjanci przestali ukazywać się na mieście bez opieki żołnierzy zbrojnych.

„Marjawici“.

O „mateczce Kozłowskiej“ nadchodzą coraz świeższe wiadomości, coraz bardziej ją kompromitujące. Dalszym ciągu przygód p. Kozłowskiej w Prusiech „Dziennik Poznański“ podaje znów korespondencję dra Wolszlegiera z Torunia której przytaczamy poniżej najznamienniejszy ustęp.

Panna Kozłowska pisze dr. W. — po sprzedaniu przymusowem domu w G. w r. 1880, przeniosła się nie do Warszawy, lecz do Krakowa, za nią podążył p. E. K. i osiadł tam przy jednym z klasztorów jako emeryt świecki. Zakonnicy nie bardzo z niego byli zadowoleni; ubierał się bowiem za przykładem swej przyjaciółki po zakonnemu, uczęszczał na wspólne modlitwy, słowem udawał zakonnika, do czego żadnego nie miał prawa.

Oboje ci państwo i w Krakowie ścisłe nadal ze sobą utrzymywali stosunki. Dziwne ich zachowanie, jako to chodzenie w habitach zakonnych, wspólne odmawianie różańca, nawet w kolei, ogólnie zadziwiało. Nazywano to ekscentrycznością, a ja dodam połączoną z rafinerją. Chodziło im bowiem o to, żeby przed światem ukryć ich rzeczywisty do siebie stosunek.

Po śmierci pana E. K. panna Kozłowska w roku 1891 zjawiła się w Toruniu z swą 15 letnią córką Marynią. Przedstawiała ją wprawdzie jako swą siostrzenicę Marynię Bukowiecką, lecz prawdziwe jej nazwisko wydało się, gdy przyjmując miejsce bony u p. W. przedłożyć musiała papiery legitymacyjne. Panna Marynia Kozłowska ekscentryczność oddziedziczyła w spotęgowanej formie, i skłonną była do halucynacji. W r. 1892 zjawił się na przedstawienia osławiony hypnotyzer Czyński i w niej znakomite znalazł medjum. Koniec był taki, że p. Marynię zahypnotyzował, uwiódł i zabrał ze sobą. Po dłuższym czasie, za wstawieniem się p. D. który zwrócił na to uwagę że sprawa pachnie prokuratorją, Czyński p. Marynię odesłał.

Obydwie panie znikły z Torunia i przeniosły się do Płocka.“

Dalszy ciąg korespondencji dra Wolszlegiera zawiera szczegóły z pobytu p. Kozłowskiej w Płocku. Opuszczamy je, jako zbyteczne już do charakterystyki p. K. a zbyt... brudne

Wspomniany przez dra. W. hypnotyzer Czyński znany był także dobrze w Galicji głośny z kilku bardzo skandalicznych procesów.

OD ADMINISTRACJI.

Z nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknienia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata kwartalna wynosi na prowincji 8 kor. — miesięcznie 2 kor. 70 h.

Prenumerata w miejscu bez odnoszenia 2 kor. — za odnoszenie dopłaca się 40 hal.

Wszyscy nowoprzystępujący kwartalni prenumeratorzy otrzymają jako premję za nadesłaniem 50 hal. na porto, pięć nader zajmujących powieści: „Mały Garnizon“, „Teraz i zawsze“, „Skrzynka z ametystu“, „Protegowani Panny de Landrellec,“ i „Juan Mizerja“ oraz za dopłatą 1 kor. początek sensacyjnej powieści „Narzeczoan Lotaryngji.“

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 28 marca.

Kalendarzyk kościelny. W piątek Krwi Pa na Jezusa. Zozyma biskupa wyznawcy i Jana Klim; w sobotę Kornelii i Balbiny panny; w nie dzielę Hugona biskupa wyznawcy.

Kalendarzyk astronomiczny. W piątek wschód słońca rozpoczyna się o godzinie 5 minut 23, zachód przypada o godzinie 6 minut 6. długość dnia godzin 12 minut 43.

Ostrzegamy wszystkie służące, aby nie wierzyły jakimś dwu panom, chodzącym po domach i zapisującym je rzekomo do stowarzyszenia św. Zyty. O ile nas poinformowano, stowarzyszenie to po domach nie rozsyła nikogo, aby na rzecz stowarzyszenia agitował. Również nie upoważniono nikogo do zbierania jakichkolwiek składek od służących.

Prosimy Panie, aby zechciały ze swej strony również służące przed tym szantażem ostrzedz Dla informacji dodajemy, że ci panowie przy wpisie pobierają od każdej służącej po 4 kor. rzekomo na cele towarzystwa.

Sport szermierki. Na ostatnim turnieju szer mierki odbytym w bieżącym miesiącu w Pradze czeskiej, p. E. Linnemann fechtmistrz i nauczyciel szkoły kadetów w Łobzowie i członek krakowskiego klubu szermierki zdobył dwa złote medale za popis na florety i szable a nadto otrzymał nagrodę honorową od komendanta korpusu w Pradze gen. Czibulki. P. Linnemann weźmie udział w VII turnieju szermierki w Budapeszcie i podczas wielkiej wystawy w Medjolanie.

Wieczór patrjotyczny Koła dramatycznego polskiej młodzieży patrjotycznej odbędzie się dziś w sali hotelu saskiego. Początek o godzinie wpół do 8-mej wieczorem.

Odkryte karty. Od zarządu czytelni im. Kilińskiego otrzymujemy następujące pismo: W chwili, gdy naród polski przeżywa chwile walki gdy słychać na całym obszarze ziemi polskiej ha sło do oświaty, gdy za kordonem toczy sią walka o unarodowienie instytucji polskich, w tym starym Krakowie, spotykamy się z następującym faktem. Oto w roku zeszłym powstała w Krakowie przy Asnykowskim kole T. S. L. „Czytelnia robotnicza im. Kilińskiego" założona i prowadzona przez robotników, a mająca na celu uświadomienie w duchu narodowym szerokich warstw robotniczych, które pod wpływem obcych prądów kosmo politycznych wynarodowiały się, któremi nikt się nie zajął by nieść prawdziwe światło oświaty, kultury i etyki, a głównie uskuteczniała to czytelnia, przez urządzanie co tygodnia popularnych odczytów z dyskusją dla swoich członków i wprowadzonych gości, o dniu i treści odczytów zawiadamia czytelnia, za pośrednictwem dzienników. Otóż gdy zarząd czytelni odniósł się z prośbą o ogłoszenie ostatniego odczytu do redakcji polskiego dziennika „Nowa Reforma", współpracownik tejże redakcji p. K. zwrócił się do ogłaszającego odczyt członka, z zapytaniem: „Co to jest za czytelnia, czy jest prowadzoną przez socjalistów czy nie?" Na odpowiedź, że czytelnia jest bezpartyjną, i prowadzona w duchu narodowym, pan ten odpowiedział, **iż redakcja „Reformy" popiera tylko socjalistów a nie narodowców.** Podajemy to do wiadomości, a społeczeństwo polskie niech fakt ten osądzi.

S. Wojciechowska. — Z. Kruczkowski.

Raut artystyczny urządzony dnia 18 marca w salach starego teatru na dochód Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek imienia Kraszewskiego przyniósł 1704 25 hal. czystego dochodu.

Wydział Towarzystwa składa najgłębsze po dziękowanie wszystkim, którzy staraniem swojem i datkami przyczynili się tak skutecznie do powodzenia wieczoru.

„Prima Aprilis" na dochód Koła pań Tow. Szkoły ludowej, który postanowił powitać miesz kańców naszego grodu, ma się przedstawić w niedzielę we własnej osobie, śnieżny z pękami fiołków, śmiejący się i płaczący, chmurny i promienny, w czapce arlekina i z berłem pogromcy zimy. Bociany już przybyły i dotrzymają wszystkich programowych obietnic. Prima Aprilis przygotowuje ze swojej strony specjalne podarunki, niespodzianki i przysmaki dla gości w takiej ilości, aby wszyscy mieszkańcy Krakowa mogli być obdarowani.

Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy przysięgi Kościuszki, odbędzie się 31 bm. w sali starego teatru. Bliższe szczegóły podadzą afisze. Bilety nabywać można w księgarni R. Wojnara Szewska 13.

Kronika policyjna. Kapral policyjny Grelow, wczoraj wieczorem przyprowadził na policję 12 letniego Wincentego Kiebraka, 11 l. Józefa Morowskiego 10 l. Jana Lipniarza i 10 l. Ignacego Maślaka za spanie w piwnicy pod l. 23 przy ulicy Stradom.

Aresztowano Wojciecha Frączkiewicza wyrobnika za sprzedanie obrączki tombakowej jako złotej, wreszcie Jana Kajdasia z Tenczynka za kradzież dziecinnych krypci góralskich na Kazimierzu.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowały sekcye: szkolna pod przewodnictwem prezydenta m. dr. Leo a następnie wiceprezydenta Chylińskiego; Sekcja 5 dla spraw wojskowych pod przewodnictwem r. m. Jul. Epsteina i sekcja skarbowa pod przewodnictwem r. m. Mendelsburga. Sekcja szkolna obradowała nad sprawą przyjęcia wyższej szkoły handlowej w Krakowie na etat gminny, a po przeprowadzonej obszernej dyskusyi uchwalono przedstawić Radzie miasta odpowiednie wnioski. Następnie obradowano nad sprawą udzielenia prezenty na posadę nauczycielki w szkole Wydziałowej im. Konarskiego i uchwalono przedstawić Radzie m. terno kandydatek.

Sekcja 5 uchwaliła wydelegować do Komisji poboru w roku bieżącym r. m. Godzickiego i J. Epsteina, a jako zastępców r. m. Jawornickiego i Drobnera. Uchwalono przyjąć do gminy 17 osób na podstawie 10 letniego zasiedzenia, 2 oso by za opłatą po 40 koron taksy na ubogich mia sta, 6 osobom odmówiono przyjęcia z powodu braku wymogów ustawowych.

Sekcja skarbowa przyznała Towarzystwu kolonii wakacyjnych dla uczniów szkół średnich w Krakowie i Podgórzu, jako jednorazową subwencję 300 koron.

Tow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Pau lo, jednorazowo 200 koron. Konwentowi Braci Miłosierdzia w Krakowie jednorazowa subwencja 1000 koron, na leczenie ubogich m. Krakowa. Wreszcie Tow. humanitarnemu „Kropla Mleka" 500 koron.

W Związku katolickiej Młodzieży Robotniczej (Stowarzyszenie „Opieki św. Stanisława Kostki") odbędzie się w sali gimn. szkoły im. Cesarza Franciszka Józefa (róg Zielonej i Dietlowskiej) odczyt o Afryce z obrazami świetlnymi. (diapozytywy originalnych fotografii). Początek o godz. 4 i pół. Bezpłatny wstęp dla wszystkich terminatorów i młodocianych robotników.

Z Czytelni im. Kilińskiego donoszą nam, że dn. 2 kwietnia w poniedziałek o godzinie 8 wieczór odbędzie się w lokalu Czytelni (Długa 5 parter) odczyt p. Morsztynkiewicza pt. „Prądy społeczne w dobie obecnej w **Królestwie** Pol." za wstępem bezpłatnym. Goście mile widziani.

GŁOSY PUBLICZNOŚCI.

Z powodu zamieszczonego niedawno przez nas na tem miejscu „ostrzeżenia" przed zbieraniem składek przez mało znane komitety, otrzymujemy następujące wyjaśnienie.

Szan. Redakcyo! Oświadczamy niniejszem, że składki w kościele N. M. Panny w dniu 24-go bm. zebrane w kwocie 121 kor. 36 hal. zostały użyte na następujące cele: na szkółki prywatne, na zakładającą się obecnie ochronkę i na koszta obchodu! Zarazem zwracamy uwagę panom insynuującym nas, by pierwej zbadali fakt, a dopiero go potem osądzili.

Jadwiga Głębocka, St. Rawicz-Radomęski, sł. praw.

Kronika lwowska. (Od nasz. kor.) Sprawa zakładu pani Strzałkowskiej ciągle jeszcze żywo zajmuje opinję publiczną. Aby zaprotestować przeciw oszczerstwom rzuconym na zakład, grono rodziców, zwołuje wszystkich rodziców i opiekunów panien, uczęszczających do pomienionych zakładów, a także i uczennice, które skończyły już studya w nich, na wiec, który odbędzie się w auli gimnazjum Franciszka Józefa w piątek 30 bm. o godzinie 6 wieczorem. Celem wiecu ma być obmyślenie środków, celem dania wyrazu czci najzupełniejszego zaufania i pełnej satysfakcji kierowniczce zakładów, które w tak niegodziwy sposób oszkalowane zostały.

W ten sposób opinja publiczna zostanie zadowoloną.

Towarzystwo popierania nauki polskiej odbyło wczoraj wieczorem w sali instytutu archeologicznego, doroczne zwyczajne zgromadzenie walne pod przewodnictwem wiceprezesa dra O. Balcera, który zagajając obrady podniósł ważniejsze szczegóły ze sprawozdania towarzyst wa za rok ubiegły, stwierdzające stały i pomyślny rozwój jego. Po przyjęciu do wiadomości pro tokółu poprzedniego zgromadzenia walnego i udzieleniu absolutorjum wydziałowi z czynności towarzystwa i kasowych dokonano wyboru czterech członków wydziału na jeden rok, oraz komisji szkontrującej. Członkami wydziału wybrani zostali pp. dr. Przem. Dąbkowski, dr. Lud wik Finkel, dr. Jan Leciejewski i dr. Rudolf Zuber. Do komisji szkontrującej weszli pp. dr. Juliusz Buzek, Julj. Ross i Wład. Schmidt.

Po załatwieniu spraw natury administracyjnej wygłosił dr. K. Hadaczek pełen ciekawych szczegółów wykład pt.: „Wykopaliska cmentarne w powiecie przeworskim".

Prelegent zaznajomił mianowicie zgromadzenie z wynikami prac odkrywczych cmentarzy ska urnowego we wsi Gaje, na ślad którego natrafiono przed dwoma laty zupełnie przypadkowo. W grobach odkrytych znaleziono szczątki broni i różne drobne ozdoby do ubrań, tak dla mężczyzn, jak i dla kobiet. Wnioskując po kształtach urn i ozdobach przypuszcza prelegent ich pochodzenie z wieku 2 lub 3 po Chrystusie.

We Lwowie bawi obecnie od kilku dni sławny młody kompozytor Feliks Nowowiejski, któ ry 10 kwietnia będzie dyrygował swoje wielkie oratorjum „Wzniesienie św. Krzyża", w Filharmonji z galic. Tow. Muzycznem, z współudziałem członków teatru miejskiego. Bawi on we Lwowie jako gość ks. arcybiskupa Bilczewskiego.

Tow. im. św. Salomei odbyło wczoraj w obec ności arcybiskupa ks. Bilczewskiego, doroczne zgromadzenie: Przewodniczyła p. Paparowa. Przedłożone sprawozdanie zarządu centralnego pomimo trudności, jakie nastręczały stosunki w ubiegłym roku, wykazuje wyniki bardzo poważne. Zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wia domości i udzieliło zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru zarządu.

Protokół wypadków, prowadzony przez stację ratunkową notuje pod datą wczorajszą wypadek usiłowanego otrucia się. Wypadek ten zdarzył się przy ulicy Kraszewskiego l. 1. Zamachu samobójczego, którego motywy są nieznane, dokonała pani Marya K., właścicielka pensjonatu. Życiu jej nie grozi niebezpieczeństwo, gdyż przybyłe na miejsce wypadku pogotowie stacji ratunkowej wczas jeszcze usunęło truciznę z żołądka przez wypłukanie go.

Niepołomice 26 marca. (Wieczorek muzykalno-wokalny w kasynie). Urządzony 24 bm. staraniem tow. kasynowego w Niepołomicach wypadł pod każdym względem bardzo dobrze i zgromadził w salach kasyna liczną a doborową publiczność tutejszą.

Obfity program obejmował wyborną grę na fortepianie i wiolonczeli (p. P. i pp. P. i M., śpiew chóru mieszanego (pod batutą dra M.) któ ry jak zwykle zasłużenie zbierał dowody uznania, śpiew solo znanego barytonisty p. P. oraz popra wna deklamacya p. H. Ruchliwemu tow. kasynowemu a szczególnie dyrektorowi p. R. należy się za tę artystyczną biesiadę duchową serdeczna podzięka i uznanie.

Ze świata

Miłe stosunki. W Kijowie pewna żydówka poznała na ulicy swą rotundę na plecach żony wysokiego urzędnika policji. Rotundę tę zrabowano podczas pogromu: w jej kołnierzu zaszyty był banknot na 500 rubli. Żydówka zaczęła krzyczeć, zebrał się tłum, który zmusił policjantów do zaaresztowania tej damy i w cyrkule sprawdzono, że żydówka ma rację.

Natenczas żonę dygnitarza przeproszono za mitręgę i uwolniono zaraz, odebrano jej jednak rotundę, ale żydówce jej nie zwrócono.

D'Annuncio jako biograf. Gabryel D'Annunzio chce obecnie zrezygnować z twórczości dramatycznej, jak również powieściopisarskiej. Za to ma zamiar wskrzesić starą sztukę Rzymian t. j. pisanie biografij. Ponieważ zaś jego plany są zawsze „wielkie", więc obecnie również zamierza wydać szereg tomów, zawierających życiorysy „wielkich i mniej wielkich". Zacząć zamierza od biografij Crispiego, Leonarda da Vinci i Cavoura

---

Francuski pesymizm. Paryska „Revue" zastanawia się nad tem, jak wielkie będzie zaludnienie Francji w r. 1950 i pisze: Nasza Ojczyzna, która w początkach XIX stulecia zajmowała pierwsze miejsce pomiędzy potęgami świata, znajdzie się wówczas na szarym końcu, o wiele w tyle nawet za takiemi Włochami. Na wschodzie dotykać nas będzie 95 milionów Niemców, na południu 50 milionów Włochów, a od północy będzie na nas patrzeć 65 mil. Anglików — nas zaś nie będzie więcej, jak najwyżej 41 milionów. Do liczby mieszkańców krajów nas dotykających, dołączy się jeszcze 22 milionów Hiszpanów, 10 mil. Belgijczyków i 5 mil. Szwajcarów. W Afryce będziemy musieli liczyć się z 15 mil. Maurów, którzy nie będą się wahali na nas napaść na wypadek wojny Francji z Niemcami. Nadto możemy się spotkać w Afryce z Włochami, gdyż Trypolis coraz bardziej się im podoba, a dotychczas to i Niemcy może zdołają się w Maroku usadowić.

„Nie lepiej dzieje się nam i w Azji: W Indochinach, gdzieśmy zdobywszy ziemię, nie opanowali ducha ludności, zawiśnie nam nad karkiem miecz Demoklesa w postaci 500 milionów Chińczyków i 20 milionów Syamczyków, a od strony morza mieć będziemy, a kto wie, czy już i dzisiaj nie mamy djabłów japońskich, których wszystkimi możliwymi środkami przeciwko sobie usposobiliśmy gdy prowadzili wojnę z Rosją. I cóż jesteśmy w stanie przeciwstawić tym przeważającym potęgom? Znikomo małe siły — odpowiada autor — jeżeli nie opamiętamy się i nie chwycimy gorliwej pracy."

Królowe zakonnicami. Utrzymuje się pogłoska, że Królowa Marja-Krystyna po ślubie Alfonsa XIII wstąpi do jednego z klasztorów w Hiszpanji. Królowa jest podobno nie zupełnie zadowolona z zamierzonego związku syna z księżniczką Eną Battenberską, która nie jest katoliczką z urodzenia, a ród jej ojca figuruje aż w trzecim dziale kalendarza gotajskiego. Żyje w Europie druga monarchini, która pędzi żywot w murach klasztornych. Jest to Adelajda da Braganza, z domu ks. Löwenstein. Poślubiła ona w r. 1851 Don Mignela de Braganza który przez lat 6 zasiadał na tronie portugalskim, a zmarł w r. 1866. Wdowa po nim wstąpiła w roku 1897 do klasztoru Sióstr Benedyktynek w Solesmet (we Francji.) Gdy skutkiem ustawy antykongregacyjnej Benedyktynki zostały wydalone z Francji, matka Cecylia takie jest imię zakonne) udała się do klasztoru Northwood, na wyspie Wight, gdzie pędzi na modłach i pokucie resztki swego żywota (liczy ona obecnie 75 lat). Przed kilku tygodniami przeniosła się wdowa królewska do Reyde, gdzie zakon zakupił nową posiadłość. Tam też przybyła rodzona siostra matki Cecylji, także Benedyktynka. Dostojną zakonnicę odwiedzał kilkakrotnie król Edward oraz inni członkowie rodziny królewskiej.

Syn matki Cecylji, Don Miguel de Braganza (królewska wysokość) jest pułkownikiem 7 pułku huzarów austrjackich; ponadto żyje 6 jej córek, które wyszły za mąż za książąt z rodu Habsburgów, Bourbonów i Wittelsbachów.

Zmiana religji w domach panujących. Księżniczka Ena Battenberg przed wzięciem ślubu z królem hiszpańskim przeszła na katolicyzm. Fakt ten wywołał wielkie oburzenie w Anglji, co łatwo zrozumieć. Nie oburzono się jednakże, gdy babka jej, królowa Wiktorja, głowa kościoła anglikańskiego, bawiąc w Szkocji, w Balmoral, szła do komunii, z kobiecą prawdziwie logiką, w purytańskm zborze. Każdy, co zna dzieje, wie, że Kościół episkopalny w Anglii a kalwinizm, to dwie, niepodobne do pogodzenia sprzeczności.

* * *

Zmian religji z powodów politycznych w domach panujących zapisały dzieje wieku XIX nie mało. Na katolicyzm przeszła dla korzyści politycznej jedna jedyna księżniczka czarnogórska Helena, która, mając wyjść za mąż za króla włoskiego Wiktora Emanuela III, wysiadłszy na ląd w Bari, gdzie królowa Bon umarła, 1896 r. wyznanie wiary katolickiej uczyniła.

Na protestantyzm przeszedł marszałek Bernadotte, gdy go król szwedzki Karol XIII adoptował i dziedzicem tronu ogłosił. Uczyniła to samo królowa pruska Elżbieta, z domu księżniczka bawarska, żona Fryderyka Wilhelma IV. Stało się to, gdy mąż jej był jeszcze następcą tronu. Dla przypodobania się teściowi, Fryderykowi Wilhelmowi III, podała mu przy jakiejś uroczystości akt swego odstępstwa w bukiecie. Wcześniej również przeszła na protestantyzm morganatyczna żona Fryderyka Wilhelma III, Augusta księżniczka Lignicka, z domu hr. Harrach, i w ślad za nią cała, katolicka dawniej, linia hr. Harrach, w Prusach zamieszkałych. Protestantką została także babka przyszłej królowej hiszpańskiej. Julia ks. Battenberg; z domu hr. Hauke, morganatyczna żona ks. Aleksandra heskiego.

Wyznanie wschodnie przyjęły wszystkie, z jednym tylko wyjątkiem, księżniczki niemieckie, które wyszły za mąż za w. książąt rosyjskich. Tym wyjątkiem, pierwszym od lat 200, jest wielka księżna Włodzimierzowa, z domu księżniczka meklembursko-szweryńska. Wyznanie wschodnie przyjęła także, ale dopiero dwa lata po ślubie, siostra cesarza Wilhelma II, Zofia, zamężna za greckim następcą tronu, królewiczem Konstantym. Król rumuński, Karol I Hohenzollern Sigmaringen katolik, ochrzcił w prawosławiu córkę jedynaczkę, ale ta w dzieciństwie umarła. Naśladował przykład stryja jego synowiec następca tronu, ks. Ferdynand Hohenzollern-Sigmaringen, katolik, z protestantką ożeniony, który wszystkie dzieci we wyznaniu wschodniem wychowuje. Podobnie postąpił ks. bułgarski Ferdynand ks. Koburg-Gotha, katolik, po katoliczce wdowiec, który najstarszego syna i następcę, Borysa, po katolicku ochrzconego, kazał na wyznanie prawosławne uroczyście przyjąć. Inne dzieci są dotąd katolickie. Przed laty kilkudziesięciu ks. Leuchtenberski Maksymlian, syn Eugeniusza Beauharnais, pasierba Napoleona I. katolik, ożenił się z wielką księżniczką Marją córką cesarza Mkołaja I. Potomstwo jego całe jest prawosławne.

Nie rządząc się żadnymi względami politycznymi, ale idąc jedynie za głosem przekonania przyjęły w wieku XIX katolicyzm następujące osoby: Księżna Anhalt-Koethen, z domu hr. Julia Brandenburg, naturalna crka Fryderyka Wilhelma II Grubego), a siostra Fryderyka Wjlhelma III. Mąż jej, ks. Ferdynand także przyjął katolicyzm, nadto szambelan ich dworu, a później minister, śp. Wojciech z Radlic Haza, potomek dysydenckiej polskiej rodziny, znany polskiemu pokoleniu z gorliwości religijnej i obywatelskiej († 1872 r. w Lewicach.) Dalej nieszczęśliwa matka dwóch obłąkanych królów, królowa bawarska Marja, z domu księżniczka pruska. Mąż jej, król Maksymiljan II, ojciec Ludwika II i żyjącego jeszcze obłąkanego króla Ottona, tak był dla katolicyzmu nieżyczliwy, iż obawiano się przejścia jego na protestantyzm. W końcu została katoliczką lat temu kilka księżniczka pruska Anna, wdowa po landgrafie heskim, matka jednego ze szwagrów cesarza Wilhelma II. Uchodzi także za rzecz dość pewną, że tajnym katolikiem umarł w Taganrogu cesarz Aleksander I.

Telegramy.

Komisja reformy wyborczej.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wyborczej, na którem byli obecni prez. min Gautsch, min. Bylandt i kier. min. sprawiedliw. Klein, podniósł przewodniczący Marchett, że prezydent Izby posłów hr. Vetter zgodził się na to, aby Izba odbywała posiedzenia tylko dwa razy w tygodniu tj. we wtorki i piątki do godz. 4 popołudniu. W dniach tych komisja zbierać się będzie o godz. 5 popoł., zaś w inne dni, jak to wczoraj ułożono, dwa razy dziennie tj. od 10 do g. 1 w połud. od 3 do g. 6 popoł. Następnie po dłuższej dyskusyi, w której brał także udział prezydent ministrów br. Gautsch, uchwalono aby podczas obrad sejmu kraińskiego komisya nie obradowała, gdyż poseł Sustersic, który jest także członkiem komisyi, musi być obecnym pod czas obrad sejmu kraińskiego, zwołanego na d. 2 kwietnia. Zdaniem prezydenta ministrów, sejm kraiński ukończy swoje obrady w ciągu ośmiu dni.

Po dłuższej dyskusyi formalnej przystąpiono do dyskusyi jeneralnej nad ustawami wyborczemi.

Przemawia pos. Onciul.

Wiedeń. Pos. O n c i u l w komisji dla reformy wyborczej występował za zrównaniem liczbowem słowiańskich i niesłowiańskich (niemieckich, włoskich i rumuńskich) mandatów. Przez to wykluczone zostałyby gwałty większości. Proponuje, aby nowe mandaty utworzono na podstawie kombinacyi liczby ludności i siły podatkowej. Proponuje nowych 55 mandatów tak, aby ogólna liczba posłów wynosiła 480 tj. 240 słowiańskich i 240 niesłowiańskich. Poleca swoją propozycyę jako podstawę do kompromisu

Pos. K a i s e r zauważa, że zmiana liczby mandatów jest dla tego konieczną, gdyż przedłożenie daje Niemcom stanowisko, którego oni mimo całej sympatyi dla reformy wyborczej, przyjąć nie mogą. Przedłożenie stwarzające większość słowiańską o 30 głów, jest nie tylko ze stanowiska Niemców, ale także ze stanowiska jednolitości i interesów Austryi nie do przyjęcia. Propozycye Onciula są również dla Niemców nie do przyjęcia.

Pos. Starzyński zaznacza jeszcze raz stanowisko Koła polskiego w kwestyi reformy wyborczej i podnosi, że bez reformy konstytucyi w duchu rozszerzenia autonomii krajów, reforma wyborcza dla Polaków jest nie do przyjęcia. Wskazuje że przedłożenie rządowe bezwarunkowo w założeniu zawiera kwestję rozszerzenia kompetencji sejmów. Omawia tę kwestyę szczegółowo.

Posiedzenie przerwano do godz. 3 popoł.

Zapomogi.

Wiedeń. W komisji zapomogowej przedłożył pos. Steiner wniosek, wzywający rząd do przedłożenia ustawy, wedle której możnaby co roku na cele zapomogowe, dla krajów dotkniętych klęskami elementarnemi, wstawiać do budżetu państwowego 10 milionów koron. Suma ta miałaby być rozdzielaną według ułożonego raz na zawsze klucza, a oprócz tego miałyby być powołane komitety pod przewodnictwem naczelnika kraju, albo jego zastępcy dla rozdziału funduszów zapomogowych.

Choroba Arcyksiężnej Józefy.

Wiedeń. O stanie zdrowia arcyks. Maryi Józefy wydano dzisiaj następujący biuletyn: Po nocy dobrze przepędzonej jest subiektywny stan arcyksiężniczki pomyślny. Ponieważ temperatura wynosi 36,8 a puls 72 więc objektywny stan jest zadawalniający.

Żydzi jako germanizatorzy.

Berlin. (Tel. Wł.) Cesarz niemiecki nadał niedawno kilku bogatym żydom szlachectwo. Z półurzędowej strony wyjaśniają, że fakt ten po zostaje w związku z polityką germanizacyjną w polskich prowincjach, świeżo bowiem nobilitowani bogacze, mają być skłonieni do nabywania majątków ziemskich w Prusach zachodnich i Poznańskiem, aby przez to skupić w rękach niemieckich większą własność ziemską.

Wojna religijna we Francji.

Paryż. Sąd wojskowy w Nantes roztrząsał sprawę kapitana artylerji Decroix z Vannes, oskarżonego o nieposłuszeństwo władzom wyższym podczas spisywania inwentarzy kościelnych. Decroix oświadczył w sądzie, że popełniłby czyn nikczemny, gdyby działał wbrew przekonaniu swemu. Sąd uwolnił oskarżonego, na posiedzeniu jednak gabinetu ministrów prezy-

dent Fallieres podpisał dekret, przedstawiony przez ministra wojny, a uwalniający kapitana ze służby czynnej z przyznaniem mu wszelako pełnej emerytury.

Paryż. Minister wojny zapowiada przeniesienie wszystkich oficerów załóg Bretanji do innych prowincji, z powodu oporu, jaki oficerowie ci okazali wobec władz przy spisywaniu inwentarzy kościelnych.

Paryż. Zmarła tu kapitalistka zapisała 800,000 franków komendantowi Guignetowi, aby w dalszym ciągu prowadził kampanję przeciwko byłemu ministrowi wojny, Andreemu, w znanej sprawie denuncjacji w armji.

Lordowie w Paryżu.

Paryż. „Petit Parisien“ donosi że deputacya angielskiej Izby lordów przybędzie do Paryża w odwiedziny do senatu francuskiego.

Strejki we Francyi.

Lille. Uchodzi za rzecz pewną, że większość górników w departamentach Nord i Pas de Calais oświadczy się za strejkiem.

Lens. Strejkujący kelnerzy powybijali szyby w restauracyach. Gdy nadeszła policya, wydarzyły się krwawe zajścia. Wiele osób aresztowano. Konduktorzy tramwajowi i dzienni robotnicy również przyłączyli się do strejku.

Z Rosji.

Rzeżyca. (gub. witebska) (Pet. aj. telegr.) Oddział wojska pozostający pod wodzą pułkownika Wołkowa, który celem przywrócenia spokoju i porządku odbywał przez trzy miesiące wyprawy w głąb kraju, powrócił wczoraj. Uwięził on około 300 osób, które dopuściły się rabunku i kradzieży, głównie koni, albo brały udział w ruchu agrarnym i rewolucyjnym.

Baku (Tel. ag. ros.) Wczoraj raniony tu został ciężko dyrektor Tow. naftowego Duluknow. Policyi nie było na miejscu. Sprawca, którym, jak się zdaje, był jakiś robotnik, uciekł.

Moskwa (Tel. ag. ros.) Wybory I stopnia do Dumy dały tu następujący rezultat: wybrano 63 wyborców z prawicy, 35 z lewicy i 84 partyjnie niezdecydowanych. Wśród wybranych znajduje się Szipow, przewodniczący Związku 30 października i ks. Dołgorukij, przewodniczący Związku demokratyczno-konstytucyjnego.

Petersburg. (P. a. t.) W radzie ministrów uczyniono propozycję, aby ministrowie przedłożyli swe programy fachowe celem przygotowania odpowiednich projektów ustaw dla dumy. Minister skarbu pierwszy przedłożył program podatkowy. Oświadczył, że Rosya pod względem finansowym i ekonomicznym ma przed sobą bardzo ciężkie czasy, których przyczyna leży w wielkich wydatkach podczas wojny. Głód w prowincjach środkowych osłabia siłę podatkową i zmusza skarb państwa do niesienia pomocy ludności. Wreszcie należy uwzględnić także rewolucyę, która jest skierowaną przeciw dobrobytowi kraju. W takich warunkach jest trudnem utrzymanie równowagi w dochodach i wydatkach państwa. Głównem zadaniu administracyi finansowej jest więc wedle możności pokryć najpotrzebniejsze wydatki. Wydatki potrzebne, ale nie nieodzowne odroczyć, a zbyteczne usunąć. Tylko duma będzie mogła oznaczyć te 3 kategorye wydatków. Przeprowadzono już zniesienie pewnych podatków, a z drugiej strony konieczność nowych wydatków dla zaspokojenia wzrastających potrzeb ludności chłopskiej i wydatki na oświatę ludową czynią koniecznemi pewne zarządzenia celem podwyższenia dochodów państwa. W tym celu minister proponuje reformę podatku gruntowego i miejskiego podatku domowego, dalej zaprowadzenie progresywnego podatku dochodowego itd. Pośrednie podatki, mimo, iż niektórzy uczeni je potępiają, muszą być utrzymane, gdyż zniesienie ich sprowadziłoby luki, których nie możnaby wypełnić. Program podnosi w końcu konieczność podwyższenia podatku tytoniowego, co przyniesie około 14 milionów rbs. dalej zaprowadzenie podatku na elektryczność i oświetlenie gazowe, które przyniosłoby trzy miliony. Zaprowadzenie podatku od świec i papieru oblicza się na 8 milionów.

Agitacja strejkowa.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tgbl.“ donosi z Petersburga, że komitety strejkowe prowadzą w całej Rosji żywą agitację na rzecz nowego bezrobocia. Zachodzi obawa wybuchu strejku jeneralnego w pierwszych dniach kwietnia. O ponownym wybuchu zbrojnym mowy być nie może, gdyż robotnicy wyniszczeni są nędzą. Rząd na wszelki wypadek przedsięwziął środki ostrożności. Fabryki i biura kolejowe, zwłaszcza stacje w pobliżu Petersburga zostają pod strażą wojskową. Z Wilna powołano do Petersburga dywizję piechoty, a druga dywizja ma przybyć z Finlandji.

Strejk w Częstochowie.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donosi „Lok. Anz.“ prawie we wszystkich fabrykach w Częstochowie wybuchł strejk.

Anglia i Serbia.

Belgrad. Pod przewodnictwem króla odbyła się onegdaj kilko godzinna Rada gabinetowa. Jak donosi „Stampa“ zajmowano się sprawozdaniem serbskiego ajenta handlowego w Londynie, Jovanovicza, który nadesłał warunki Anglji w sprawie ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych zerwanych od czasu zamordowanego króla Aleksandra. Anglia żąda zupełnego usunięcia z wojska i służby państwowej 11 oficerów. Większość ministrów oświadczyła się za przyjęciem tych warunków i wdrożeniem dalszych rokowań z rządem angielskim. Przeciw temu oświadczył się prezydent ministrów oraz ministrowie sprawiedliwości i spraw wewn.

Z Japonii.

Tokio. (Tel. Biura Reutera). W kopalniach w Takasima niedaleko Nagassaki, powstała eksplozja, w której zginęło 250 robotników.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio W Izbie niższej ostateczne przyjęcie ustawy o upaństwowienie kolei odbyło się wśród zaciekłej bójki między posłami. Przywołana policja musiała przywrócić porządek.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne upoważnione jest do oświadczenia, że nieprawdziwą jest wiadomość, podana przez dzienniki, jakoby postanowione zostało na konferencyi węgierskiej prezydenta ministrów z jednym dygnitarzem, że każdy na ochotnika się zgłaszający rekrut otrzyma urlop w ostatnim roku swojej służby praesencyjnej.

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza mianowanie pułkownika Józefa Gutera z 5 p. p. komendantem 57 p. p. w Tarnowie.

Bukareszt. (Aj. rum.) Onegdaj wieczorem urządziła grupa polityczna t. zw. juministów demonstrację podczas przedstawienia dobroczynnego. Gwizdano, bo nie wystawiono sztuk wyłącznie rumuńskich. Demonstracja jednak miała cel polityczny. Przyszło do starcia z policją. Dopiero po północy przywrócono spokój.

NADESŁANE.

Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, za nią też nie odpowiada.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

CENY TARGOWE.

Kraków d. 28 marca 1906.

Za 100 kilogram.

Pszenica biała		od 16·80	do 17·40
Pszenica czerwona i żółta		„ 16.80	„ 17·30
Pszenica węgierska		„ —·—	„ —·—
Żyto krajowe		„ 12·50	„ 13·80
Żyto węgierskie		„ —·—	„ —·—
Jęczmień na krupy		„ 14·40	„ 14·80
Jęczmień browarny		„ 15·20	„ 16.—
Jęczmień na paszę		„ 13·—	„ 14.—
Owies z opłatą akcyzową		„ 15·20	„ 15·70
Proso		„ 14·20	„ 14·80
Jagły		„ 28·—	„ 32·—
Tatarka		„ 14·—	„ 14·50
Kukurydza		„ 13·80	„ 16·40
Groch		„ 18·50	„ 25·50
Fasola		„ 26·50	„ 48·—
Wyka		„ 19·—	„ 19·50
Rzepak zimowy		„ 28·—	„ 28·50
Koniczyna nasienna czerwona		„ 90·—	„ 120·—
Koniczyna nasienna biała		„ 90·—	„ 130·—
Tymotka		„ 38·—	„ 48·—
Esparsetta		„ 24·—	„ 24·50
Soczewica		„ 60·—	„ 80.—
Słoma		„ 3·80	„ 4·40
Siano		„ 4·20	„ 5·60
Koniczyna pastewna		„ 5·80	„ 7·60
Ziemniaki		„ 2·80	„ 3·60
Jaja	za kopę	„ 3·—	„ 3·40
Masło	1 kg.	„ 2·40	„ 3·—
„	garniec	„ 8·50	„ 10·—
Spirytus na 95° Tralasa	1 hl.	„ ——	„ 200.—
Okowt „ 75°	„ 1 „	„ ——	„ 160.—

KURSA.

Wiedeń, dnia 26. marca 1906.

	k. h.
Akc. austr. Zakł. kred.	670
Węgr. Zakł. kr.	787
Anglobanku	311
Unionbanku	560
Länderbanku	438 75
Bankvereinu	561
Bodenkredithip.	1055
Gal. Banku hipot.	569
Kolei państw.	673 50
„ połudn.	127
„ Elbethal	442
„ Północnej	5710
„ Czerniow.	582
Alpiny	540 50
Rima Muranyi	584 25
Prask, Tow. żelaz.	2637
Fabryki broni	560
Tureckie tytoniow.	381 50
Gal. karp. Tow. naf.	616

	k. h.
Akcye tureckie tyt.	381 50
Gal. akc. Tow. kop.	616
Oblig. węg. indem.	94 40
Renta majowa	99 35
Austr. renta kor.	99 40
Węg. „ „	93 40
56l. Listy t. kr. ziem	98 62
4 prc. „ Banku h.	98 65
4½% „ „ „	100 80
5% „ „ „	111 75
4% „ „ kraj.	99
4½% „ „ „	100 55
5% „ „ „	
4% Gal. Obl. prop.	99 55
4% Gal. poż. z 1893	99 80
4% Poż. m. Lwowa	98 05
Losy tureckie	152 75
Marki	117 47
Ruble	250 50

Usposobienie: Mimo silnej zagranicy i lepszych wiadomości z Maroko bez ochoty i osłabiona na wiadomości z Węgier. Renta słaba.

CENNIK

Izby handl. i przem. w Krakowie

Kraków dnia 28 marca 1906 r.

	Płacą w koronach	żądają w koronach
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 20	117 60
Franki papierowe	95 50	96 —
20-to frankówki w złocie	19 10	19 18
4% Listy zast. prem. Banku hip.	111 —	112 —
4½% Listy zast. Banku hip.	100 25	101 25
5% Listy zast. Banku hip.	98 75	99 50
4½% Listy zast. Banku kraj.	101 25	102 25
4% Listy zast. Banku kraj.	98 75	99 50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z niesk.	99 50	— —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	99 50	— —
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	98 25	99 25
4% Galicyjskie obligacye prop.	99 —	100 —
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 50	99 50
4% Pożyczka m. Lwowa	97 25	98 25
4½% Pożyczka m. Lwowa	100 75	101 75
5% Obligacye kom. Banku kraj.	— —	— —
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100 70	101 70
4½% Obligacye kolejowe	98 25	99 25
Losy miasta Krakowa	92 —	96 —
Akcye Banku kred. we Lwowie	568 —	573 —
Akcye Banku hipotecz. „	— —	— —
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	— —	— —
Akcye kolei Karola Ludwika	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	582 —	585 —
4,2% wspóln. renta papierowa	99 35	99 85
4,2% wspóln. renta srebrna	99 85	99 85
4% renta koron. austryacka	99 50	100 —
4% renta koron. węgierska	93 50	94 —
4% renta austr. w złocie	117 25	118 75
4% renta węgierska w złocie	111 —	112 —

APTEKA
Fortunata
GRALEWSKIEGO
w Krakowie, Szczepańska 1

poleca
następujące wyroby własne:

Petrogen „Jahra", wyśmienity środek do konserwowania włosów, usuwa łupież i swąd z głowy, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu. — Flakon kor. 2 i 4. 176 50

„Jahra" Kali chloricum pasta do zębów, wybiela zęby, desinfekcyonuje i konserwuje jamę ustną. — Tuba 80 hal.

„Jahra" antyseptyczna woda do ust, znakomita woda do utrzymania zdrowych zębów i do płukania ust. — Flakon kor. 1.20.

„Jahra" wata Menteformelowa, wypróbowany środek przy katarach nosa. — Pudełko 40 hal.

Starszy mężczyzna

poszukuje posady magazyniera, kasyera, administratora, większej kamienicy lub wreszcie zajęcia biurowego. Na żądanie może złożyć odpowiednią kaucyę. Zgłoszenia przyjmuje Administr. »Głosu Narodu« dla F. S.

Konkurs.

Polskie Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Zywcu, rozpisuje niniejszem konkurs na **nauczyciela gimnastyki** z roczną płacą **1000 koron.**

Obowiązkiem nauczyciela będzie udzielanie nauki gimnastyki:

a) członkom Towarzystwa,
b) uczniom szkoły ludowej,
c) ewentualnie także uczniom szkoły realnej

za osobnem wynagrodzeniem.

Warunki przyjęcia:

1) Nieprzekroczony 40ty rok życia,
2) Narodowość polska, wyznanie rzymsko-katolickie.
3) Egzamin państwowy, względnie przynajmniej sokoli z gimnastyki.

Ponieważ nauczycielowi temu mamy zamiar wyszukać uboczne zajęcie w godzinach rannych za osobnem wynagrodzeniem, przeto pożądaną byłoby rzeczą, aby ubiegający się o tę posadę podali, czem by się mogli ewentualnie jeszcze zająć.

Należycie udokumentowane podania wnosić należy najdalej do dnia 25 kwietnia b. r. na ręce Wydziału Sokoła w Zywcu. 709 3

Wydział.

Kredyt osobisty dla Urzędników, Oficerów, Nauczycieli i t. d.

Samoistne Stowarzyszenia Oszczędności i Zaliczkowe pierwszego ogólnego Związku Urzędników Monarchii austr.-węg. udzielają Urzędnikom, Oficerom, Nauczycielom, Duchownym i t. d. kredytu osobistego pod warunkami, które biorącym zaliczkę ułatwiają bardzo spłatę — które jak udowodniono, w innych źródłach kredytowych nie mogłyby być tak korzystnie uzyskane. Zdarzają się niestety wypadki, że szukający pożyczki najczęściej na podstawie anonimowych ogłoszeń pośredników, wchodzą z nimi w styczność. Ci zaś zapewniając sobie honoraryum i prowizyę podają zato zaledwie adres któregokolwiek Związku Urzędników lub też innego Towarzystwa kredytowego. W ten sposób naraża się pożyczający na koszta, zanim się dowie, gdzie może uzyskać potrzebną pożyczkę. Urzędnicy, Oficerowie, etc. powinni zatem we własnym interesie zwracać się z zaufaniem do **Centralnego Zarządu Pierwszego ogólnego Związku Urzędników (Zentralleitung des Ersten allgemeinen Beamten-Vereins) Wien I., Wipplingerstrasse 25**, gdzie udzielone im zostaną **bezpłatnie** adresy poszczególnych oddziałów, wraz ze wszelkiemi objaśnieniami. 730 2

PIERWSZE I NAJSTARSZE W GALICYI
c. k. rządowo upraw.

Biuro informacyjne
dla spraw wojskowych 717 3

emeryt. [illegible] **A. Kornbergera i K. Moscheniego w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, »Willa Wanda«** udziela wyjaśnień [illegible] podania sprawach

REKLAMACYI

jak również we wszystkich sprawach dotyczących służby wojskowej, [illegible] stałej służby przedwczesnego zawierania małżeństw, emigracyi, odroczenia ćwiczeń wojskowych lub uwolnienia od takowych trwałego urlopowania, przyjęcia do wojskowych zakładów naukowych, jednorocznej służby i t. d. W końcu sporządza biuro również **wszelkiego rodzaju podania do Tronu — Na odpowiedź** dołączyć należy markę 15 hal.

Specyalny Zakład Instalacyjny

dla wodociągów, centralnego ogrzewania i gazowego oświetlenia.

Julian Tokar
Kraków, św. Jana Nr 10, Telefon 574

projektuje i urządza fachowo, praktycznie i tanio:

WODOCIĄGI, STUDNIE, POMPY, KALORYFERY WENTYLACYE, URZĄDZENIA SAMOCZYNNYCH PIJADEŁ DLA BYDŁA W STAJNIACH. KUCHNIE ŻELAZNE i URZĄDZENIA DLA CIEPŁEJ WODY. NAJLEPSZE POLECENIA. — KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.

Sztuczne kąpiele mineralne

borowinowe, gazowe, ischlańskie, solankowe, igliwiowe, aromatyczne, jodowe, sublimatowe i t. p.

Zbiorowe Inhalatoryum na sposób zagraniczny 336 16

W PRYW. LECZNICY
DRA CEZARA KOMOROWSKIEGO
Kraków, Dębniki ul. Pocztowa 112 tuż przy moście.

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 60 cnt.

Rozsyłam zupełnie nowe, szare pierze ręką darte 1 kilo tylko 60 ct., to samo w lepszym gatunku tylko 70 ct. w pocztowych pakietach próbnych 5 kg. za pobraniem pocztowem. **J. Krasa** handel pierzem w Smchowie koło Pragi (Czechy 690). Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 119 4

Ociemniały kelner

wskutek utraty wzroku niezdolny do zarobkowania prosi o wsparcie. Łaskawe datki uprasza do Administracyi.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z Rozkładu Jazdy

ważnego od 1 października 1905 roku.

Odjazd z Krakowa i z Podgórza:

4.30 rano pociąg osobowy Nr. 31 z Krakowa
4.47 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa.
4.53 rano pociąg osobowy Nr. 1032 z Podgórza przyst. do Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawina; połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernii i Sierszy Wodnej, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

6.43 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Krakowa
6.50 rano pociąg pospieszny Nr. 3 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan połączenia: w Tarnowie do Stróż stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, (przyjazd 9.55 wieczór) w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa.

9.10 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa
8.22 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza-Płaszowa do Lwowa; połączenia: W Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska: w Przeworsku do Tarnobrzega.

8.30 rano pociąg mięszany Nr. 411 z Krakowa
8.46 rano pociąg mieszany Nr. 411 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki:

9.40 rano pociąg osobowy Nr. 6211 z Krakowa do Kocmyrzowa i do Mogiły

9.02 przed poł. pociąg osobowy Nr. 41 z Krakowa
9.17 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Paszowa
9.24 przed poł. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza przyst. na linię transwersalną przez Podgórze Płaszów, Skawinę, Suchę; w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Dwardonia, w Chobówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. od 16. IX do 30. IV. 1906 z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący pierwszej i drugiej klasy.

11.00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11.12 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Płaszowa do Podwłoczysk i do Ickan; połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

1.15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Płaszowa
1.38 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza przystanku do Suchy i Oświęcimia przez Podgórze, Płaszów, Skawinę; połączenia w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1.47 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa do Wieliczki:

1.45 po poł. poc. osob. Nr. 6213 z Krakowa do Mogiły i Kocmyrzowa

2.49 po poł. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa do Lwowa: połączenia w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła i do Nowago Sącza, w Rrzeszowie do Jasła stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja.

3.15 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3.25 poc. osob. Nr. 25 z Podgórza Płaszowa do Słotwiny

6.15 wiecz. poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
6.25 wiecz poc. osob. Nr. 19 z Podgórza Płaszowa do Stróż, połączenia w Stróżach do Nowego Sącza

7.40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7.51 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza-Płaszowa do Wieliczki

8.00 wiecz poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8.13 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Płaszowa
8.20 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przystanku na linię transwersalną; przez Podgrze-Płaszów, Skawinę, Suchę, połączenia w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia, w Kalwaryi do Wadowic, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic.

8.05 wiecz. poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa do Kocmyrzowa

8.38 wiecz. poc. posp. Nr. 1 z Krakowa do Ickan Bukaresztu, Konstancyi a stąd w czwartki i niedzielę okrętem do Konstantynopola.

9.00 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9.10 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Podgórza-Płaszowa. do Podwołoczysk i Ickan

10.55 wiecz. poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
11.05 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Podgórza-Płaszowa do Podwołoczysk i do Ickan, połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki, w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła do Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc, i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia przez Rozwadów w kierunku ku Przeworsku; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i w Przeworsku do Tarnobrzega.

11.50 w nocy pociąg osob. Nr. 47 z Krakowa
12.02 w nocy poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza-Płaszowa
12.08 poc. osob. Nr. 1022 z Podgórza przystanku do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę Suchę, połączenia w Skawinie do Dworów, w Suchej do Żywca i z Wardonia; w Chabówce do Zakopanego, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa i do Podgórza

4.20 rano poc. osob. Nr. 12 do Podgórza-Płaszowa.
4.42 rano poc. osob. Nr 12 do Krakowa z Podwołoczysk i Ickan; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Jasła i od Orłowa;

5.45 rano poc. osob. Nr. 1017 do Podgorza przystanku
5.53 rano poc. osob. Nr. 48 do Podgorza-Płaszowa
6.07 ran. poc. osob. Nr. 48 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgórze, Płaszów

6.41 ran. poc. posp. Nr. 2 do Podgorza-Płaszowa
6.50 ran. poc. posp. Nr. 2 do Krakowa z Ickan: połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu.

7.19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Płaszowa
7.30 ran. poc. osob. Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki

7.40 rano poc. osob. Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły

7.45 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza przystanku
7.53 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgorza-Płasz wa
8.10 rano poc. osob. Nr. 32 do Krakowa z Oświęcimia i Suchy; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Krakowa, w Spytkowicach od Suchej, Wadowic, w Kalwaryi od Wadowic;

8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgorza-Płaszowa
8.45 rano poc. osob. Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan, połączenia w Tarnowie od Nowego Sącza — Stróż

10.28 rano poc. mięszany Nr. 1061 do Podgorza przystan.
10.35 rano poc. miesz. Nr. 1061 do Podgorza-Płaszowa z Oświęcimia; połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia, w Podgórzu-Płaszowie od Krakowa i Lwowa

11.22 przed poł. poc. miesz. Nr. 462 do Podgorza-Płasz.
11.35 przed poł. pociąg miesz. Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki;

1.05 po poł. pociąg osob. Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły:

1.17 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgorza-Płaszowa
1.30 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Krakowa z Lwowa; połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadow, od Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stroż

2.24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa ze Lwowa;

4.17 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza przystanku
4.25 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgorza-Płaszowa
4.40 po poł. poc. osob. Nr. 42 do Krakowa z linii transwersalnej przez Suchę, Skawinę, Podgorze-Płaszow, połączenia w Zagorzanach, z Gorlic, w Jaśle od Rzeszowa, w Chabowce od Zakopanego w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska, Wadowic.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16 do Podgórza Płaszowa
6.25 wiecz. poc. osob. Nr. 16 do Krakowa z Podwołoczysk i z Stanisławowa połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, od Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże, w Bierzanowie od Wieliczki.

7.10 wiecz. pociąg osob. Nr. 6216 do Krakowa z Kocmyrzowa

8.55 wiecz. osob. Nr. 1035 do Podgórza przystanku
9.00 poc. osob. wiecz. Nr. 1035 z Podgórza-Płaszowa.
9.12 wiecz. osob. Nr. 44 do Krakowa z Oświecima połączenia w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwernii.

9.31 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Płaszowa
9.38 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Krakowa z Podwołoczysk i z Ickan połączenia w Przeworsku od Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu (odjazd 7 rano) Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.35 wiecz. osob. Nr. 24 do Podgórza-Płaszowa
10.45 wiecz. osob. Nr. 24 do Krakowa z Rzeszowa połączenia w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże

10.41 wiecz. osob. Nr. 1021 do Podgórza przystanku
10.47 wiecz. osob Nr. 1021 do Podgórza-Płaszowa
11.00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów; połączenia w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, w Habówce od Zakopanego, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré
W Drukarni »Głosu Narodu«
w Krakowie, pod zarządem
S. Tomaszewskiego.